

<https://doi.org/10.18778/0208-6050.72.05>

Zofia Wilk-Woś

**BROŃ I OPORZĄDZENIE JEŹDZIECKIE
W INWENTARZACH MIESZCZAN KRAKOWSKICH
Z DRUGIEJ POŁOWY XV WIEKU**

Przed osiemdziesięcioma laty Jan Ptaśnik wydał kilkadziesiąt inwentarzy mieszczan krakowskich z drugiej połowy wieku XV¹. Ich zawartość, w tym również odnosząca się do broni i oporzędzenia jeździeckiego, nie była dotychczas przedmiotem szerszej analizy i interpretacji.

Inwentarze mieszczzańskie, czyli spisy ruchomości, uważane są przez badaczy za źródło o dużym znaczeniu dla badań nad historią miast i mieszczaństwa, gdyż odzwierciedlają one życie mieszczan od strony faktycznej. Spisanie majątku w przypadku śmierci, choroby czy uwięzienia odbywało się zazwyczaj w krótkim czasie po zajściu określonego wypadku. Prawdziwa wartość poznawcza tych źródeł tkwi w szczegółach. Jest to źródło, które ukazuje nam codzienność i daje szereg informacji, dotyczących materialnych warunków bytu, stylu i standardu życia na różnych poziomach zamożności. Są więc inwentarze źródłem dającym dużo materiałów specjalistom wielu dyscyplin, są przydatne zarówno dla historyka kultury materialnej, historyka uzbrojenia, jak i kostiumologa.

Rodowodu inwentarzy średniowiecznych należy szukać w prawie magdeburskim. Były one spisywane przy różnych okazjach i w różnych okolicznościach. Przeważnie dokonywano spisu majątku po śmierci właściciela w celu zabezpieczenia spadkobiercom pozostawionego majątku lub w celu przekazania go opiekunom wdowy czy nieletnich. Inwentarz był aktem całkowicie prywatnym, przy którego spisaniu ingerencja z zewnątrz ograniczała się do obecności urzędnika (przedstawiciela wójta, ławników, członków rady miejskiej) i świadków oraz wciągnięcia aktu do ksiąg

¹ J. Ptaśnik, *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*, cz. 2: Dodatek: *Materyały do mieszczańskiego domu wieku XV*, „Rocznik Krakowski” [dalej: RKrak.], 1914, t. 16; *Cracovia artificum* [dalej: CA], t. 1, 1300–1500, wyd. J. Ptaśnik, [w:] *Źródła do historii sztuki i cywilizacji w Polsce*, t. 4, Kraków 1917.

miejskich. Prawo magdeburskie przewidywało m. in., że do inwentarza mogą być wpisane tylko te rzeczy, które wskaże rodzina. Z drugiej strony wydaje się, że inwentarze były sporządzane dość szczegółowo. Widać w tych aktach troskę zainteresowanych o ich rzetelność, co sugerowałoby ich dużą wiarygodność jako źródła. Czasem jednak w inwentarzach można dostrzec pewną selektywność, która mogła być zarówno przypadkowa, jak i zamierzona, mogła wynikać z pośpiesznej redakcji, przeoczeń, wybiórczego postrzegania przedmiotów lub zależeć od klimatu stosunków wewnątrz rodziny.

Inwentarz często był sporządzany na miejscu, w domu zmarłego, gdzie spisywano kolejno przedmioty znajdujące się w poszczególnych izbach i skrzyniach, bywał też oparty na zeznaniach rodziny. Rejestr ruchomości spisywano w różny sposób: albo według kryterium wartości rzeczy, albo w kolejności, izbami i skrzyniami, albo według kategorii przedmiotów. Stosowanie się do tych schematów sporządzania inwentarzy można zauważyć również w dokumentach zebranych przez J. Ptaśnika. We wstępnej części aktu odnotowywano datę i miejsce jego powstania, osobę zmarłego lub dłużnika, świadków, urzędników spisujących oraz osoby, na których żądanie powstał. Czasem podawano okoliczności i przyczyny spisania dokumentu.

Zawartość spisów ruchomości mieszczan krakowskich z drugiej połowy wieku XV jest bardzo bogata i różnorodna. Dokumenty wymieniają meble i elementy wystroju wnętrza, zastawę stołową i kuchenną, pościel i bieliznę pościelową, bieliznę stołową i łazienkową, stroje i ozdoby, książki i dewocjonalia, narzędzia pracy, jak również broń i oporządzenie jeździeckie. W pracy tej, jak wskazuje tytuł, omówione zostaną te dwa ostatnie rodzaje przedmiotów, odnotowane na kartach dokumentów inwentarzowych.

Skrzynie mieszczan krakowskich kryły w swym wnętrzu zarówno części uzbrojenia ochronnego, jak i uzbrojenie zaczepne. Na wstępie należy podkreślić, że jego prawidłowa interpretacja może być utrudniona. Wynika to z faktu, że w średniowieczu nie istniała jakaś ścisła i konsekwentnie przestrzegana terminologia dotycząca broni. W materiale źródłowym spotykamy się z różnorodnością form pod względem językowym (słownictwo łacińskie, słowiańskie, niemieckie), jak i używaniem przez autorów, może nawet błędnym, tego samego terminu dla określenia różnych typów czy odmian takiego samego oręża. Nie można też wykluczyć ewentualnych błędów powstałych w trakcie spisywania czy przepisywania źródła. W literaturze można więc napotkać odmienne interpretacje tego samego określenia źródłowego.

UZBROJENIE OCHRONNE

Helmy

Inwentarze mieszczan krakowskich wymieniają helmy pod nazwami: *galea*², *lapka*³, *lepka*⁴, *capalyn*⁵, *cassida alias capalin*⁶, *galea antiqua ferrea*⁷.

Capalyn, czyli kapalin, to najbardziej pospolity hełm późnego średniowiecza. Miał on kształt kapelusza, sporządzony był z kilku blach lub, rzadziej, wykuty z jednego kęsa żelaza. Dzwon zbliżony kształtem do półkuli lub spłaszczonego stożka, przedłużony był rondem lekko opuszczonym i rozchylonym na boki⁸. Aż do schyłku średniowiecza najwybitniejszym ośrodkiem ich wytwarzania na ziemiach polskich był Kraków.

Kapaliny były bardzo popularne wśród wszelkich kategorii wojowników, może z wyjątkiem najbogatszego rycerstwa. O ich popularności wśród mieszczan może świadczyć opis arsenału cechowego w Krakowie z roku 1427, który stwierdzał, że powinno spoczywać w nim 169 hełmów, w tym 149 kapalinów, określanych w tym dokumencie jako *eysenhute*⁹. Koszt zakupu tego rodzaju hełmu w wieku XV można, na podstawie zestawienia tabelarycznego sporządzonego przez J. Szymczaka, szacować przeciętnie na sumę od 48 do 96 groszy¹⁰. Różnice w cenie, według tego badacza, mogły być związane z jednej strony z jakością produkcji, z drugiej zaś z występowaniem przy kapalinie kaptura kolczego, zapewniającego ochronę karku wojownika, który to kaptur znacznie podnosił cenę hełmu¹¹.

Powyżej wymieniono również określenie *cassida alias capalin*. W tym przypadku trudno jednoznacznie stwierdzić, czy sporządzający spis miał na myśli kapalin czy lepkę lub przyłbicę, gdyż *cassida* używana jest głównie dla oznaczenia tych dwóch ostatnich rodzajów hełmów.

Lepka – lepka, inaczej szłom, była hełmem otwartym, stożkowatym, który powstał w wyniku ewolucji wczesnośredniowiecznego hełmu stożkowatego. Hełm ten wykonywano z jednej lub z dwóch starannie zgrzanych

² J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 24, 28, 48.

³ *Ibidem*, nr 31, 32.

⁴ *Ibidem*, nr 48.

⁵ *Ibidem*, nr 42.

⁶ *Ibidem*, nr 29.

⁷ *Ibidem*, nr 29, 31.

⁸ A. Nowakowski, *Uzbrojenie średniowieczne w Polsce na tle środkowoeuropejskim*, Toruń 1991, s. 88–89.

⁹ *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa [dalej: KDMK] 1257–1506*, wyd. F. Piekosiński, cz. 2–4, Kraków 1882, nr 305.

¹⁰ J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XIII–XV w.*, Łódź 1989, s. 125.

¹¹ *Ibidem*, s. 127–128.

symetrycznych części¹². Szłom noszony był z czepcem kolczym, który mógł znacznie podwyższyć jego cenę – w zależności od gęstości plecionki czepca i wielkości składających się na nią ogniwek. Źródła pisane mówią, że łepki popularne były wśród rycerstwa, straży miejskiej i milicji. Jego koszt był nieco wyższy niż kapalinu, najtańsze egzemplarze kosztowały 66 gr, ale znane są również tego typu ochrony głowy wartości 120 gr¹³.

Lapka – pod tą nazwą może kryć się również łepka lub jej zmodyfikowana forma – salada. W porównaniu ze swym pierwowzorem salada miała rozbudowane blachy boczne w celu lepszej ochrony twarzy, miała też folgowy nakarczek w miejsce dotychczasowego czepca kolczego. Salada, na co wskazują m. in. dzieła Wita Stwosza, zdobyła szybko popularność ze względu na swoje walory konstrukcyjne i bojowe oraz przystępną cenę, do czego przyczyniło się wyeliminowanie kosztownego elementu kolczego¹⁴. J. Szymczak szacuje koszt zakupu salady na 1–2 grzywny w zależności od zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych¹⁵.

Galea – sprawia największe trudności interpretacyjne, gdyż zdaniem M. Golińskiego, wraz z „mitrą” mogły one oznaczać wszystkie rodzaje bojowych nakryć głowy, jak i ich konkretny typ¹⁶. A. Nowakowski i J. Szymczak uważają, że według źródeł *galea* wraz z caleprą utożsamiane są z łebką, kłobukiem (identyfikowanym najczęściej z kapalinem) i przyłbicą – hełmem z zasłoną, czyli ruchomą częścią chroniącą twarz wojownika¹⁷. Ze względu na osoby posiadaczy tychże hełmów najbardziej prawdopodobne jest utożsamianie inwentarzowych *galea* z kapalinem lub łepką, które w świetle źródeł cieszyły się największą popularnością wśród mieszczan.

Zbroje

Spisy inwentarzowe wspominają o posiadaniu przez mieszczan zarówno zbroi elastycznych – kolczug, jak i elementów zbroi płytowych i płatowych.

Pierwszą z nich – kolczugę, inwentarze odnotowują pod nazwami *lorica*¹⁸, *pancer*¹⁹, przy czym zaznaczyć trzeba, że niektórzy badacze identyfikują

¹² A. Nowakowski, *op. cit.*, s. 89–90; A. Nowakowski, J. Szymczak, *Rodzaje uzbrojenia ochronnego w Polsce w okresie monarchii stanowej w świetle źródeł pisanych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” [dalej: KHKM], 1985, R. 33, 1985, nr 1–2, s. 33–35.

¹³ J. Szymczak, *op. cit.*, s. 128.

¹⁴ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 36.

¹⁵ J. Szymczak, *op. cit.*, s. 131.

¹⁶ M. Goliński, *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV w.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: SMHW], 1990, t. 33, 1990, s. 16–17.

¹⁷ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 31.

¹⁸ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7, 29.

¹⁹ *Ibidem*, nr 43.

określenie *pancer* również z innymi zbrojami elastycznymi, np. z brygantyną²⁰. Zbroję kolczą sporządzano z niewielkich kółeczek – pierścieni, z których każde łączyło się z czterema sąsiednimi. Produkcja kolczug wymagała sporych umiejętności i ogromnego nakładu pracy, zróżnicowanie jej ceny świadczy zaś o odmiennościach w formie i jakości wykonania pomiędzy poszczególnymi egzemplarzami. Ponadto cena mogła uwzględniać krój zbroi, tj. formy od krótkiego kaftana aż po pełny, z nogawkami włącznie. W świetle dość bogatej bazy źródłowej wydaje się, że w najpowszechniejszym użyciu były pancerze kolcze, kosztujące od 2 do 7 grzywien²¹. Dużym centrum produkcyjnym kolczug był Kraków. Od 2 połowy XIV w. kolczuga stała się ochroną głównie uboższego rycerstwa, sołtysów i mieszczan, często jako jedyne zabezpieczenie ciała noszona była w czasie podróży m. in. przez kupców.

Pod terminami: *plachy przednye*²², *plachy zadnye*²³, *toraces alias plachi*²⁴ w spisach inwentarzowych kryją się zapewne tzw. płaty, czyli kurty zbrojne od spodu prostokątnymi metalowymi folgami, nitowanymi do skórzanego zazwyczaj pokrycia²⁵. Określenia *przedny*, *zadny* oraz *torax* wskazują, że mamy do czynienia z rozwiniętą już formą płata, w której doszło do powiększenia i scalenia folg w sztywną osłonę przedniej części tułowia, czyli w napierśnik (*plach przedny*, *torax*) i tylnej, czyli w naplecznik (*plach zadny*)²⁶. Inwentarz mieszczanina Grzegorza Czecha z 1496 r. wymienia obok napierśnika i naplecznika również *thaszce*²⁷ – taszki, dopinane do zbroi części okrywające uda wojownika²⁸.

W świetle spisów inwentarzowych zbroja płatowa była, obok kolczugi, bardzo popularna wśród mieszczan krakowskich. Cena jej była dość wysoka i równała się cenie średniej jakości kolczugi lub hełmu typu przyłbica²⁹.

Brostblach, odnotowany przez jeden ze spisów³⁰, identyfikuje się z napierśnikiem kirysu płytowym, którego kilka rodzajów noszono w późnym średniowieczu, o czym świadczą źródła archeologiczne i ikonograficzne. Źródła pisane niestety nie pozwalają na przypisanie określonym typom określonych terminów³¹. Cena napierśników kirysu w państwie krzyżackim

²⁰ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 38.

²¹ J. Szymczak, *Organizacja produkcji i ceny uzbrojenia*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1340–1450*, red. A. Nadolski, Łódź 1990, s. 239.

²² J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 29, 30, 34.

²³ *Ibidem*, nr 29, 34.

²⁴ *Ibidem*, nr 24.

²⁵ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 39.

²⁶ A. Nowakowski, *op. cit.*, s. 100.

²⁷ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 34.

²⁸ *Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, t. 9, Wrocław 1987, s. 129.

²⁹ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 241.

³⁰ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 22.

³¹ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 41.

kształtowała się od 4 do 5 skojców. Zbliżoną wartość, bo 12 groszy, zanotowały polskie źródła w końcu wieku XIV³².

Uzupełnieniem do kirysu była osłona brzucha i bioder wojownika. Mógł być to kaftan kolczy albo fartuch kolczy, przymocowany do dolnej krawędzi kirysu, nazywany *loripedium dictum schurcz* oraz *pancerschurcz*³³. Jeden ze spisów inwentarzowych zanotował go pod nazwą *schorz*³⁴. Na podstawie dwu informacji źródłowych z końca XIV w. można szacować wartość szorcy na 1 grzywnę³⁵. Również na około 1 grzywnę można szacować, ale już pod koniec wieku XV, koszt obojczyka³⁶, który pod określeniami *colnerium*³⁷, *obojczyk*³⁸ i *pancer kolner*³⁹ jest notowany w kilku omawianych w tej pracy dokumentach. Stanowił on dodatkową ochronę górnej części tułowia, miał kształt dwuczęściowej pelerynki zapinanej na sprzączki. Niekiedy sporządzano go z plecionki kolczej – *pancer kolner* jest najprawdopodobniej przykładem właśnie takiego obojczyka.

Od połowy XV w. obserwujemy występowanie w omawianym uzbrojeniu bardzo rozbudowanych ochron kończyn górnych w postaci naręczaków, zarękawi, naramienników i rękawic. Przykłady prawie wszystkich z nich zostały odnotowane przez spisy ruchomości. Jeden z inwentarzy krakowskich wymienia dwie pary naręczaków – *2 paria lacetorum alias narencze*⁴⁰, które stanowiły kompletną ochronę kończyny górnej. Cena ich wzrastała prawdopodobnie wraz z rozwojem sztuki płatnerskiej – dobrej jakości naręczaki pod koniec XIV w. kosztowały 0,5 grzywny, w 1428 r. ich para została zaś oceniona przez Mikołaja z Knyszyna na 2 grzywny⁴¹.

Oslonę rąk wojownika stanowiły rękawice, których ceny uzależnione były głównie od konstrukcji i materiału, z którego zostały wykonane, i wynosiły w końcu wieku XIV od 6 do 12 groszy⁴². W źródłach inwentarzowych odnaleźć je można pod nazwami *cirotetis ferreis*⁴³ lub *renkawycze*⁴⁴. Pierwszy termin wskazywać może, że skrzynia kryła w sobie rękawice pancerne żelazne, wykonane bądź z plecionki kolczej, bądź ze skóry wzmocnionej metalowymi płytkami⁴⁵. Określenie *renkawycze* jest mniej jasne, mogło odnosić się także do

³² J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 241.

³³ *Ibidem*, s. 242.

³⁴ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 29.

³⁵ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 242.

³⁶ *Ibidem*, s. 242.

³⁷ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

³⁸ *Ibidem*, nr 29, 31.

³⁹ *Ibidem*, nr 45.

⁴⁰ *Ibidem*, nr 29.

⁴¹ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 242.

⁴² J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 121–122.

⁴³ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 29.

⁴⁴ *Ibidem*, nr 31.

⁴⁵ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 243.

rękawic skórzanych, może podróźnych, choć z drugiej strony umieszczenie ich w spisie w części, w której wymieniane są po kolei części uzbrojenia sugeruje ich wojenne przeznaczenie. Inwentarz rzeczy Wojciecha Skrobiserka oprócz *renkawycze* wymienia również *myschky*, czyli miski, które J. Szymczak na podstawie porównań etymologicznych identyfikuje z zarękawiami, przy czym zaznacza, że określenie to przenoszono również na nagolenice⁴⁶.

Tarcze

Ostatnim podstawowym elementem uzbrojenia ochronnego była tarcza, którą inwentarze krakowskie notują pod nazwami *clipeus*⁴⁷, *pelta*⁴⁸, *pelta parva*⁴⁹. Można je prawdopodobnie identyfikować z pawężą: *clipeus* na podstawie interpretacji spisów arsenałów miejskich i analogii z terenów ościennych⁵⁰; *pelta* zaś odwołując się do objaśnień podanych przez średnio-wiecznego encyklopedystę czeskiego Pawła z Pragi⁵¹. Trudno określić ich cenę, gdyż źródła polskie zanotowały tylko ceny tarcz jeździeckich, które wynosiły od 12 groszy do 1 grzywny. W państwie krzyżackim cena tarczy piechoty wynosiła zaś 12 groszy⁵². Dodać należy, iż według M. Golińskiego, z rozważań o uzbrojeniu obronnym mieszczan nie można całkowicie wyrzucić małych tarcz jeździeckich, których egzemplarze prawdopodobnie spoczywały również w miejskich zbrojowniach⁵³. Może ten rodzaj tarczy kryje się pod określeniem *parva pelta*.

UZBROJENIE ZACZEPNE

Broń biała

Najczęściej spotykaną bronią, figurującą w źródłach zarówno jako własność komunalna, cechowa, jak i prywatna był miecz. Omawiane spisy

⁴⁶ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 120; idem, *O początkach platnerstwa krakowskiego*, KHKM, 1988, R. 36, nr 4, s. 701.

⁴⁷ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 30, 31, 32.

⁴⁸ *Ibidem*, nr 7.

⁴⁹ *Ibidem*, nr 24.

⁵⁰ A. Nowakowski, J. Szymczak, *op. cit.*, s. 45.

⁵¹ J. Szymczak, *Szczyt lub zaszczyt, [w:] Arma et ollae. Studia dedykowane Profesorowi Andrzejowi Nadolskiemu w 70 rocznicę urodzin i 45 rocznicę pracy naukowej*, Łódź 1992, s. 153.

⁵² J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 133–136.

⁵³ M. Goliński, *op. cit.*, s. 21.

zanotowały go pod terminami *gladius*⁵⁴ i *reytswerth*⁵⁵, nie precyzując dokładnie typu, który prawdopodobnie w swojej formie odpowiadał tendencjom danego okresu. W świetle źródeł mniej zamożni wojownicy dysponowali mieczami za 20 groszy, najczęściej jednak ich cena wahała się od 24 do 30 groszy⁵⁶.

Oprócz mieczy znaczną popularnością wśród mieszczan cieszyły się kordy, może ze względu na niską cenę. Widnieją one na wielu przedstawieniach ikonograficznych, lecz są praktycznie nieuchwytnie w miejskim materiale źródłowym. M. Głosek uważa, że na podstawie wzmianki z I poł. XV wieku, mówiącej o „*magnum cultelum dictum kord*” można sądzić, że pod terminem *cultellus* kryje się nie tylko nóż, lecz także kord, a być może i tasak⁵⁷. Inne rozwiązanie zdaje się sugerować M. Goliński. Stawia on pytanie, czy nie jest zasadne twierdzenie, że kordy zaliczane były do rodziny mieczy; kryją się pod ogólną nazwą „*sweri*”⁵⁸.

Inwentarze odnotowują również puginały, czyli krótką broń białą przeznaczoną do zadawania pchnięć. Zaliczyć do nich można: *spata*⁵⁹ – identyfikowaną ze sztyletem, który mógł dochodzić do 50 cm; *tylec*⁶⁰, czyli tylec; *framea sew pugio alias tyletus*⁶¹ – sztylet, puginał; *cultrum*⁶², czyli nóż bojowy lub sztylet. Puginały, które były bronią wszystkich stanów, dzieli się na dwie grupy: noże bojowe o jednosiecznej głowni i sztylety z głownią dwusieczną. Ogólnie można przyjąć, że cena puginału wynosiła od 7 do 15 groszy⁶³, choć nabyć można było również egzemplarze droższe, zapewne wykonane z lepszego surowca i często bogato zdobione. Wspomnieć należy jeszcze, iż w drugiej połowie XV w. największą karierę spośród broni siecznej zrobiła szabla. Ona także występowała w źródłach tamtego okresu pod określeniami *framea*, *culter* i *spata*⁶⁴.

⁵⁴ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7, 29, 31, 34.

⁵⁵ *Ibidem*, nr 23, 45.

⁵⁶ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 67–68.

⁵⁷ M. Głosek, *Broń biała długa*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce...*, s. 124.

⁵⁸ M. Goliński, *op. cit.*, s. 23–24.

⁵⁹ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

⁶⁰ *Ibidem*, nr 23.

⁶¹ *Ibidem*, nr 35.

⁶² *Ibidem*, nr 34.

⁶³ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 74–75.

⁶⁴ Idem, *Ceny broni, koni i oporządzenia jeździeckiego*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, red. A. Nowakowski, Toruń 1998, s. 235.

Broń drzewcowa

Inwentarze odnotowały również dwa rodzaje średniowiecznej broni drzewcowej: kopię i włócznię. Pierwsza z nich kryje się pod określeniem *hasta*⁶⁵, druga pod terminem *spysse* (*4 grosse eyserne spysse*⁶⁶, *eyseryn spysse*⁶⁷). Nazwy *spisse*, występującej w niemieckojęzycznych źródłach, zdaniem M. Głóska, nie można identyfikować z innym, późniejszym rodzajem broni drzewcowej, jakim była *spisa*⁶⁸. W wieku XIV kopia należała do drogich wyrobów, jednak wraz z udoskonaleniem metod produkcji koszty ulegały zmniejszeniu. Cena jej mogła w drugiej połowie XV w. wynosić ok. 15 gr. Natomiast koszt włóczni wahał się zwykle w granicach 6–7 gr⁶⁹.

Broń obuchowa

W omawianych inwentarzach krakowskich broń obuchowa reprezentowana jest przez *bipennis*⁷⁰, *pipennis*⁷¹, czyli topór obosieczny, który nie był bronią kosztowną. Najpowszechniej za egzemplarz płacono od 4 do 6 groszy, choć zdarzały się topory w cenie nawet 10–12 groszy⁷². Pamiętać należy jednak, że topór był bronią, której codzienne zastosowanie wybiegało poza wojenne potrzeby. Do broni obuchowej zaliczyć należy również *reithammer*⁷³ – młotek rycerski, czyli nadziak⁷⁴.

Broń strzelcza mechaniczna

Kuszę uważa się dość powszechnie za atrybut wojennego wyposażenia mieszczanina. Pogląd ten w pełni potwierdzają źródła, świadcząc o masowości użytkowania tej broni. Była ona np. jedyną bronią zaczepną straży miejskiej w Krakowie na przełomie XIV i XV w. Kusza świetnie nadawała się do

⁶⁵ CA, t. 1, nr 1181.

⁶⁶ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 22.

⁶⁷ *Ibidem*, nr 23.

⁶⁸ M. Głosek, *Broń drzewcowa i obuchowa*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1340–1450...*, s. 133–134.

⁶⁹ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 76.

⁷⁰ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 35.

⁷¹ *Ibidem*, nr 42.

⁷² J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 78.

⁷³ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 45.

⁷⁴ M. Głosek, *Broń drzewcowa...*, s. 139–140; zob. idem, *Późnośredniowieczna broń obuchowa w zbiorach polskich*, Warszawa 1996.

obrony fortyfikacji. Celny strzał uzależniony jednak był od sprawności strzeleckiej. Zdobyć ją można było dzięki ćwiczeniom odbywanym w ramach działalności bractw kurkowych.

Średniowieczne źródła wprowadzają podział na kusze duże i małe. Wydaje się, iż głównym kryterium takiego podziału jest sposób naciągu. W wieku XV mamy bowiem do czynienia z kilkoma rodzajami urządzeń napinających. Najprostszą wersję stanowił zawieszony na pasie strzelca hak, którego można było używać tylko przy miękkim łączysku. Dużym udoskonaleniem było zastosowanie dźwigni z hakami, zwanej popularnie „kozią nóżką”. W kuszach o stalowych łączyskach niezbędne już były napinacze wielokrotnie silniejsze, czyli winda angielska lub lewar niemiecki⁷⁵.

Spisy inwentarzowe notują kusze pod określeniami *belliste*⁷⁶, *balliste*⁷⁷ i *armbrose*⁷⁸. Niektóre z nazw są bardziej precyzyjne – określają rodzaj naciągu, np. w dokumencie z 1495 r. odnotowano, iż Wojciech Skrobiserek pozostawił swoim spadkobiercom dwie stare kusze: *2 balliste antique, una cum hewar et alias sklykami*⁷⁹. Pierwsza to kusza z lewarem, inaczej z kozią nóżką, druga to kusza z tzw. windą angielską⁸⁰. Inwentarz ten wymienia również dwie kusze niskie (nyskie – z Nysy) – *baliste nyskye nove*⁸¹. Trudno jednak stwierdzić, czy sporządzający spis za pomocą przymiotnika *nyskye* chciał określić rodzaj kuszy, czy miejsce produkcji. Obok kuszy w inwentarzach znaleźć można łuk – *arcus*⁸², *bogin*⁸³, który wydaje się być jednak mniej popularny niż kusza.

Pewnych informacji o produkcji tej broni dostarcza lektura spisu ruchomości sporządzonego w roku 1483, po śmierci Stanisława Bognera, właściciela warsztatu kuszniczego, którego hipotetycznie można identyfikować ze Stanisławem z Sochaczewa, który przyjął obywatelstwo Krakowa w roku 1467⁸⁴. Może również był on starszym cechu *arcufices* z lat 1471–1477⁸⁵.

Inwentarz mistrza, obok części stroju, ozdób, naczyń i bielizny pościelowej, wymienia wyroby pracowni Stanisława. W dokumencie brak jest natomiast

⁷⁵ J. Szymczak, *Ceny broni...*, s. 243.

⁷⁶ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

⁷⁷ *Ibidem*, nr 29, 34.

⁷⁸ *Ibidem*, nr 23.

⁷⁹ *Ibidem*, nr 31.

⁸⁰ A. Nadolski, M. Lewandowski, *Broń strzelcza*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1340–1450*, s. 148–149; J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 84, T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV wieku*, Łódź 2000, s. 134.

⁸¹ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 31.

⁸² *Ibidem*, nr 34.

⁸³ *Ibidem*, nr 22.

⁸⁴ J. Szymczak, *Producenci i organizacja produkcji uzbrojenia*, [w:] *Uzbrojenie w Polsce średniowiecznej 1450–1500*, s. 156–157.

⁸⁵ CA, t. 1, nr 595, 658.

danych o narzędziach pracy czy wyposażeniu warsztatu. Zapewne jednak pracownia Stanisława Bognera przypominała swoim wyglądem wnętrze warsztatu z kodeksu Behema⁸⁶. Miniatura przedstawia dużą izbę z trzema dużymi oknami, na środku której stoi mistrz i pokazuje klientom swoje wyroby: kusze i łuki. W warsztacie pracuje w tym czasie trzech czeladników, jeden w rogu izby kuje coś na kowadle, dwóch innych siedzi na ławach pod oknem i przygotowuje części łuków – jeden prawdopodobnie łączyska. Pod ścianą stoi tzw. ława – specjalne urządzenie, za pomocą którego zakładano cięciwy na kusze. Umebłowanie pracowni stanowią proste drewniane stoły, ławy i stołki oraz umywalka w postaci miednicy z powieszonym nad nią dzbanem z wodą. Obok umywalki wisi ręcznik.

Podobnie jak rzemieślnik z miniatury, Stanisław Bogner wytwarzał w swoim warsztacie, o czym świadczy spis ruchomości⁸⁷, zarówno łuki, jak i kusze (*arcus, bellista*). Łuki, kusze oraz ich części przechowywane były w drewnianych skrzyniach. Wynika z tego, że Stanisław zajmował się najprawdopodobniej produkcją łuków i małych, ręcznych kusz obsługiwanych przez jednego strzelca, bojowych jak i myśliwskich. Jeden rodzaj miał naciąg na lewar (*hower cum patera kryg*). Lewarowi, jak zapisano w dokumencie, towarzyszył *patera kryg* – prawdopodobnie hak⁸⁸, który mógł stanowić element naciągu, zwanego „kozią nóżką”, lub mógł być najprostszym ze wspomnianych powyżej form urządzenia napinającego. Wytwarzana przez Stanisława broń strzelcza musiała różnić się nie tylko pod względem wartości bojowej, o której w głównej mierze decydował sposób naciągu. Prawdopodobnie poszczególne egzemplarze produkowane przez kusznika miały odmienne walory zdobnicze. Mogły być np. wykończone okładzinami rogowymi bądź kościanymi. Zapewne świadectwem tych różnic są określenia, trudne do zidentyfikowania, zapisane przez urzędnika sporządzającego spis: *belliste landowanich, belliste leymprikowane, belliste moneterowane*.

W omawianym dokumencie zaznaczono również, że mistrz posiadał w swych skrzyniach 32 sztuki kusz gotowych, wykończonych: *32 bellista paratas*. W dalszej części spisu pojawia się zaś określenie *bellista podzyalane* – zreperowane, naprawione, co świadczy o tym, że Stanisław nie tylko wytwarzał kusze, ale również zajmował się ich naprawą. Przy częściach do kuszy odnotowano też, że część z nich było starymi, inne zaś to części nowe: *12 veterum sochi, 24 novum sochi cum clavibus*. Zaznaczyć trzeba, że identyfikacja słowa *sochi* rodzi spore trudności. Wydaje się, że mógł to być jakiś element mechanizmu obrotowo-zaczepowego, któremu w źródłach towarzyszy zasuwka (*clavis*). Poprzez analogie do języka słowackiego,

⁸⁶ Z. Ameisenowa, *Kodeks Baltazara Behema*, Warszawa 1961 [dalej: *Kodeks Behema*], tabl. 8.

⁸⁷ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 6.

⁸⁸ T. Grabarczyk, *op. cit.*, s. 135.

w którym *socha* oznacza statwę, podstawę⁸⁹, można pokusić się o próbę interpretacji inwentarzowego *sochi* jako łoża kuszy, które w łacinie średnio-wiecznej określane jest terminem *statua*⁹⁰.

Obok samej kuszy i łuku w skrzyniach mieszczan krakowskich odnajdujemy zarówno pociski, jak i różnego rodzaju „futurały” przeznaczone do przechowywania strzał, łuku czy kuszy. Strzały i bełty określane są jako *pheil*⁹¹, *tellum*⁹², *sagitta*⁹³ oraz *schypy*⁹⁴, znajdowały się one często w kołczanie: *kochir*⁹⁵, *futter*⁹⁶, *pharetra*⁹⁷ (choć *pharetra* może być również identyfikowana jako sajdak). Jeden z inwentarzy precyzuje także dokładnie rodzaj grotu strzały – *rostrygen pheylen*⁹⁸, gdzie *rostrygen* prawdopodobnie oznacza grot z zadziorami. Najciekawszy zestaw broni strzelczej posiadał Grzegorz Czech. Spis jego ruchomości z 1496 r. wymienia m. in.: 60 bełtów określanymi czeskimi, 4 kusze, lewar, łuk ze strzałami oraz kołczan⁹⁹.

Cena kompletu – łuk z łubiem oraz strzały w kołczanie, pomieszczone w sajdaku – w wieku XV wahała się w granicach od 36 do 42 groszy¹⁰⁰. Natomiast ceny kusz były bardziej zróżnicowane, co wynikało po pierwsze z walorów zdobniczych (okładziny kościane lub rogowe), po drugie z wartości bojowych, o czym w dużej mierze decydował naciąg. Koszt kuszy w 2 połowie XV w. wynosił więc od 36 do 60 groszy¹⁰¹. Trudniej oszacować cenę strzał – mówią o niej jedynie rachunki dworu Władysława Jagiełły z 1390 r. Za 80 strzał zapłacono wtedy 16 skojców, czyli 32 grosze¹⁰². Za średnią cenę kołczanu można przyjąć sumę 6 groszy. Była to cena urzędowa, ustalona przez specjalną komisję powołaną w roku 1396 do ustalenia cen w Krakowie. Komisja ta postanowiła m. in., że cena kuszy powinna wynosić 1 grzywnę 1 gr, przy czym łożę z kolbą – *statua balista* – oceniono na 4 gr, cięciwę – *amentum* – na 1 gr, również 1 gr kosztować miał orzech

⁸⁹ D. Abrahamowicz, Z. Jurczak-Trojan, M. Papierz, *Mały słownik słowacko-polski*, Warszawa 1994, s. 293.

⁹⁰ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 125.

⁹¹ J. Płaśnik, *op. cit.*, nr 22.

⁹² *Ibidem*, nr 29.

⁹³ *Ibidem*, nr 34.

⁹⁴ *Ibidem*, nr 34.

⁹⁵ *Ibidem*, nr 22, 43.

⁹⁶ *Ibidem*, nr 22.

⁹⁷ *Ibidem*, nr 7, 34.

⁹⁸ *Ibidem*, nr 43.

⁹⁹ *Ibidem*, nr 34.

¹⁰⁰ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 79.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 82–85.

¹⁰² *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420* [dalej: RD], wyd. F. Piekociński, Kraków 1896, s. 47.

– *nux*, czyli mechanizm zaczepowo-obrotowy przy języku spustowym. Natomiast 43 gr stanowiły wartość zasadniczej części kuszy, czyli łączyska¹⁰³.

Broń palna

Cztery inwentarze wymieniają pojedyncze egzemplarze tego rodzaju broni, określając ją jako ręczną lub małą: *hantbochse*¹⁰⁴, *kleyb bochse*¹⁰⁵, *bochszlen*¹⁰⁶, *pixis parva*¹⁰⁷. Najprawdopodobniej identyfikować je należy z najpopularniejszymi w tym czasie piszczelami lub rusznicami, których cena nie była zbyt wysoka, wahała się od 0,5 do 1 grzywny¹⁰⁸. Najciekawszy zapis dotyczący broni palnej odnotowany został w inwentarzu z 1485 r. mieszczanina Konrada Enzigila – obok wspomnianej małej strzelby – *pixis parva*, w skrzyni znajdowały się również kule, zapewne do niej przeznaczone – *globi pro parvis pixidibus*¹⁰⁹. O użytkowaniu przez mieszczan broni palnej świadczy również woreczek z prochem strzelniczym – *saccus cum pulveribus*¹¹⁰.

OPORZĄDZENIE JEŹDZIECKIE

Uzda i pasy rzędu

Dokumenty inwentarzowe odnotowały uzdy pod terminem *frenum*. W obu przypadkach inwentarzowym uzdom towarzyszą dodatki – zapewne w postaci pasów rzędu końskiego – podpiersia i podogonia¹¹¹: *frenum cum attinenciis unum*¹¹², *5 frene et pochwy*¹¹³, *4 frene cum subsellio alias spochwamy*¹¹⁴. Cenę uzdy w interesującym nas okresie ocenia się na ok. 3–4 gr, podobny koszt miały wspomniane pasy¹¹⁵. Elementem uzdy było kielzno,

¹⁰³ KDMK, cz. 2–4, nr 286; J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 81–82.

¹⁰⁴ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 23.

¹⁰⁵ *Ibidem*, nr 21.

¹⁰⁶ *Ibidem*, nr 43.

¹⁰⁷ *Ibidem*, nr 7.

¹⁰⁸ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 297.

¹⁰⁹ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

¹¹⁰ *Ibidem*, nr 29.

¹¹¹ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 188.

¹¹² J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 28.

¹¹³ *Ibidem*, nr 31.

¹¹⁴ *Ibidem*, nr 30.

¹¹⁵ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 185, 188.

które pod określeniem *wądrydła*¹¹⁶ odnotował inwentarz z roku 1485. Cena kielzna nie występuje często na kartach rachunków, gdyż zapewne jego koszt uwarunkowany był ceną uzdy. Znane są głównie ceny wędzideł wykonywanych na zamówienie dworu królewskiego¹¹⁷.

Siodło

Jednym z podstawowych elementów rzędu końskiego jest siodło. Zostało ono odnotowane przez kilka inwentarzy pod określeniami: *zatel*, *zattil* i *sella*. Spisy nie zanotowały nic na temat tzw. dodatków towarzyszących siodłu, czyli czapraków (potników) i popręgów. Jedynie spis rzeczy Andrzeja Pechmana podał, że siodła były bez strzemion – *4 selle sine strepis*. Cena siodła zależała od jego rodzaju. Pochodząca z roku 1396 ustawa o cenach obowiązujących w Krakowie stanowiła, że „*sella pro curru*”, używane najprawdopodobniej w transporcie przez wozaków, miało kosztować 6 gr. W grupie tych siodła mieściły się zapewne także tanie siodła dla jeźdźców kierujących zaprzęgiem z konia. Drugi rodzaj – *sella communis* – kosztowało 12 gr, cena *sella pro milite*, o łąkach wzmocnionych blachą została ustalona zaś na 20 gr¹¹⁸. Wspomnieć należy jeszcze o *sella vectoris*, które stanowiły jakby pośrednią grupę pomiędzy siedziskami na wozy a siodłami używanymi do jazdy wierzchem. Cena tych wyrobów wynosiła od 12 do 14 gr, nabywali je w XIV i XV wieku zarówno panujący dla swych dworzan, jak i mieszczanie¹¹⁹.

Ostrogi

Ostrogi, które były niezbędnym elementem wyposażenia jeździeckiego, wymieniają dwa inwentarze. Jeden mówi o *calcar*¹²⁰, drugi określa je trochę dokładniej, podając materiał, z którego zostały wykonane: *eyn par messin sporne*, *1 par eyzen sporne*¹²¹. Wymieniona przez spis para ostróg mosiężnych, zapewne ze względu na rodzaj użytego do ich produkcji surowca, była droższa od drugiej pary ostróg żelaznych. O cenie ostróg decydował także ich rodzaj. Według cennika z roku 1396, para ostróg *pro iuvenibus* kosztowała

¹¹⁶ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

¹¹⁷ J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 187–188.

¹¹⁸ KDMK, cz. 2–4, nr 286; J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 191–192.

¹¹⁹ J. Szymczak, *Produkcja i koszty*, s. 192.

¹²⁰ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 7.

¹²¹ *Ibidem*, nr 21.

1 gr, zwyczajnych 2 gr, rycerskich zaś 6 gr¹²². Jeden z inwentarzy wymienia tzw. ladry końskie – *arma super equum alias ladrowanye*¹²³. Mając na względzie wysokie ceny zbroi rycerskich można przyjąć, że również ich zakup był zapewne poważną inwestycją.

Kilka inwentarzy wymienia także chomąta¹²⁴. Ich obecność świadczyć może o posiadaniu przez mieszczan wozów, zapewne używanych w celach transportowych. Z drugiej strony występowanie chomąt także pośrednio może wskazywać na rodzaj siodła – możliwe, że inwentarze odnotowały tzw. *sella vectoris* lub siodła zaliczane do grupy *sella pro curru*. Obecność chomąt pozwala również na wiązanie elementów oporządzenia jeździeckiego nie tylko z wojskowymi powinnościami mieszczan, ale również z ich pracą – koń i zaprzęg koński służył zapewne do transportu i podróży.

Analizując zawartość spisów inwentarzowych wspomnieć należy również, że podano w nich, przy niektórych egzemplarzach uzbrojenia, określenia, wskazujące na ich stan, jakość. Dla przykładu, urzędnik sporządzający spis z roku 1492 określił znajdujące się wśród ruchomości Wilhelma miecz i sztylet jako dobre – *guth szwerth, guth tylecz*¹²⁵, w spisie z 1495 r. zaznaczono, że dwie z kusz były nowe, dwie inne zaś stare – *2 baliste nyskye nove, 2 baliste antique*, stary był również hełm i tarcza – *galea antiqua ferrea, clipeus antiquus*¹²⁶. Określenia stary lub starego typu znajdujemy także przy napierśniku i hełmach ze spisu rzeczy Andrzeja Pechmy – *2 galee antique i plach przedny stary*¹²⁷.

Przedstawionych powyżej elementów uzbrojenia nie odnajdujemy we wszystkich krakowskich spisach inwentarzowych z lat 1476–1500. Charakterystyczne jest, że broń wystąpiła w inwentarzach bogatszych zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym, choć nie we wszystkich. W obrębie uzbrojenia notowanego przez poszczególne dokumenty także można zauważyć pewne zróżnicowanie, choć dostrzega się równocześnie elementy wspólne, jak prawie powszechne występowanie kuszy i miecza, z uzbrojenia ochronnego zaś hełmu oraz kolczugi lub płatów. „Zestawy” broni z większości spisów świadczą również o dobrym wyposażeniu mieszczan na wypadek konieczności walki. Pamiętać jednak należy, że omawiane dokumenty dotyczą głównie najbogatszej warstwy mieszkańców Krakowa, którą stać było na zakup odpowiedniego uzbrojenia. Ogólny bowiem koszt zestawu złożonego z hełmu, zbroi kolczej lub płatowej z dodatkowymi ochronami rąk i nóg, tarczy, miecza i kuszy można, według szacunku J. Szymczaka, określić na sumę

¹²² KDMK, cz. 2–4, nr 286; J. Szymczak, *Produkcja i koszty...*, s. 200.

¹²³ J. Ptaśnik, *op. cit.*, nr 24.

¹²⁴ *Ibidem*, nr 30, 31, 34, 38.

¹²⁵ *Ibidem*, nr 23.

¹²⁶ *Ibidem*, nr 31.

¹²⁷ *Ibidem*, nr 29, 30.

od ok. 6,5 grzywny przy średniej jakości do ok. 13,5 grzywny za dobry jakościowo zestaw, czyli będzie to według cen z XIV i XV w. wartość odpowiednio 5–6 (10–12) wołów, 7–10 (14–21) świń, itp.¹²⁸

Najbogatsze zestawy uzbrojenia odnajdziemy w dwóch spisach inwentarzowych. Andrzej Pechman miał w swoich skrzyniach 4 kusze wraz z bełtami, 4 miecze, 2 kolczugi, szorce, 2 obojczyki, 2 napierśniki i 2 napleczniki, 2 pary naręczaków, 2 pary rękawic, 5 hełmów: 2 galee stare lub starego typu oraz 3 kapaliny¹²⁹; w inwentarzach Wojciecha Skrobiserka odnotowano zaś 2 hełmy: *galea antiqua* i łepkę lub saladę, dwa płaty, obojczyk, myszki, rękawice, tarczę oraz z uzbrojenia zaczepnego 2 miecze i 4 kusze¹³⁰. Spis wymienia również dwa siodła i pięć uzd.

Bogaty zestaw broni pozostawił spadkobiercom również Konrad Enzigil, w swoich skrzyniach przechowywał dwie kusze z kolczanami, miecz i spatę, małą rusznicę z woreczkiem z kulami, trzy pancerze kolcze, dwa obojczyki oraz siodło, cztery wędzidła i ostrogi¹³¹.

Pozostaje do omówienia jeszcze kwestia przyczyn, dla których odnajdujemy broń w domach mieszczan krakowskich. Posiadanie przez nich uzbrojenia mogło być związane z ich wojskowymi obowiązkami i powinnościami. Od wieku XIII mieszczanie posiadający prawo miejskie zobowiązani byli do udziału w obronie ziemi. Obowiązek ten w praktyce wykonywali oni jednak w ograniczonej mierze. Przywilej lokacyjny z roku 1257 uwolnił ich od obowiązku służby wojennej poza granicami księstwa krakowskiego i w wojnach zaczepnych, i odpornych, powierzył im jednak równocześnie obowiązek obrony miasta¹³². W wypadku jego oblężenia, do stawienia się do walki zobowiązany był każdy jego mieszkaniec, zdolny do noszenia broni, co było podyktowane przede wszystkim życiową koniecznością – obroną zagrożonego życia i zabezpieczeniem przed wrogiem własnych dóbr i majątku. Dziwić więc może informacja z 1358 r. mówiąca, że w Krakowie w razie napadu nieprzyjaciela do obrony miasta mieli się stawić wszyscy posiadający domy¹³³. W. Szczygielski uważa jednak, że mimo powyższej wzmianki źródłowej ten obowiązek wykonywali w chwili zagrożenia wszyscy mieszkańcy, również nie mający prawa miejskiego¹³⁴. Organizacja obrony miasta mogła

¹²⁸ J. Szymczak, *Organizacja produkcji...*, s. 338–342; J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369–1600*, Lwów 1935, s. 75–76.

¹²⁹ J. Płaśnik, *op. cit.*, nr 29.

¹³⁰ *Ibidem*, nr 31.

¹³¹ *Ibidem*, nr 7.

¹³² W. Stesłowicz, *Cechy krakowskie w okresie powstawania i wzrostu*, „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH], 1892, R. 6, s. 315; B. Miśkiewicz, *Rozwój stałych punktów oporu w Polsce do połowy XV wieku*, Poznań 1964, s. 221.

¹³³ KDMK, cz. 1, nr 32.

¹³⁴ W. Szczygielski, *Obowiązki i powinności wojskowe miast i mieszczaństwa w Polsce od XIII do połowy XV wieku*, SMHW, 1960, t. 5, s. 447.

przebiegać w dwojaki sposób. Mieszkańcy przystępowali do obrony dzielnicami lub też w ramach cechów. W Krakowie istniał system organizacji obrony oparty na cechach. Przekaz z roku 1473 informuje nas o podziale bram, baszt i określonych odcinków murów pomiędzy poszczególne cechy krakowskie¹³⁵. J. Muczkowski i J. Ptaśnik podają również informację, że Kraków został podzielony na cztery kwartały¹³⁶, J. Ptaśnik dodaje zaś, że prawdopodobnie już w XIV w. każdy z nich (kwartałów) miał czterech dowódców, tzw. *capitanei*¹³⁷. Podział ten, istniejący niezależnie od obrony opartej na cechach należy, zdaniem B. Miśkiewicza, zapewne do koordynacji działań między cechami – innymi obrońcami w określonych częściach miasta¹³⁸.

Na cechach od XIV w. spoczywał również obowiązek gromadzenia odpowiedniej ilości broni w zbrojowni cechowej, która prawdopodobnie stanowiła rezerwę uzbrojenia poszczególnych cechów i w wypadku wojny pozostawała do dyspozycji rady miejskiej. Każdy nowo przyjęty do cechu majster miał obowiązek dostarczenia do zbrojowni odpowiedniej broni, czasem przepisy cechowe określały jaką bronią we własnym zakresie powinni dysponować członkowie cechu na wypadek wojny¹³⁹.

Oddzielną „kategorię wojskową” w państwie polskim stanowili mieszczanie będący posiadaczami dóbr na prawie ziemskim – mieli oni obowiązek uczestniczenia w pospolitym ruszeniu. W *expeditio generalis* brali udział wraz z określonym poczem i w określonym uzbrojeniu także wójtowie miejscy ze względu na sprawowany urząd i posiadane dobra ziemskie. Zdarzało się jednak, że służba niektórych wójtów ograniczana była tylko do tzw. wypraw obronnych (w granicach danego księstwa, ziemi czy też całego państwa). Taki przywilej w roku 1257 otrzymali wójtowie krakowscy¹⁴⁰. W tym samym roku – 1257 – z udziału w wyprawach obronnych poza granice księstwa zwolnieni zostali także na mocy dokumentu lokacyjnego miasta Krakowa jego mieszkańcy¹⁴¹.

Obok obowiązków nakładanych na samych mieszczan należy również wspomnieć o powinnościach wojskowych miast jako całości. Były to zarówno świadczenia pieniężne, uzależnione od dochodów miasta, obowiązek dostarczania środków transportu i żywności, obowiązek dostarczania kontyngentów wojskowych na wyprawy wojenne, nałożony w połowie XV, oraz wszelkiego

¹³⁵ A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1894, s. 2–5; K. Bąkowski, *Dawne cechy krakowskie*, Kraków 1903, s. 26.

¹³⁶ J. Muczkowski, *Dawne warownie krakowskie*, RKrak., 1911, t. 13, s. 16; J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1949, s. 203.

¹³⁷ J. Ptaśnik, *Miasta...*, s. 203.

¹³⁸ B. Miśkiewicz, *op. cit.*, s. 226.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 231–234.

¹⁴⁰ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 617.

¹⁴¹ KDMK, cz. 1, nr 1.

rodzaju zobowiązania związane z przygotowaniem i utrzymaniem obronności miasta (budowa i naprawa obwarowań, straże miejskie itp.)

Z drugiej strony zastanawiająca jest tak duża ilość uzbrojenia, będąca w posiadaniu tylko jednej osoby, np. Adama Pechmana. Trudno ją tłumaczyć jedynie wojskowymi powinnościami tegoż mieszczanina, zwłaszcza że XV-wieczny Kraków od lat nie należał do miast narażonych na atak, a co za tym idzie na konieczność obrony. Wynika stąd, że odnotowana przez inwentarze broń musiała mieć także inne przeznaczenie. Warto zauważyć, że w tym okresie Polska potrzebowała wielu dobrze wyszkolonych i uzbrojonych żołnierzy zaciężnych. Może więc zgromadzone w skrzyniach uzbrojenie jest świadectwem służby jej posiadaczy w wojskach zaciężnych (może nawet wraz z pocztami?).

Średniowieczne przekazy źródłowe informują nas, że kupcy wyprawiający się w interesach narażeni byli na różne trudności i niedogodności, nieraz bronić musieli własnego życia i przewożonych towarów. Posiadanie więc przez nich uzbrojenia ochronnego, najczęściej w postaci kolczugi i kapalinu, oraz broni zaczepnej było koniecznością, o czym świadczy m. in. jedna z miniatur kodeksu *Behema* przedstawiająca uzbrojonego konwojenta kupieckiej karawany¹⁴².

Podsumowując stwierdzić należy, że obecność broni w spisach inwentarzowych spowodowana mogła być obowiązkowym stawiennictwem mieszczan do walki z własnym uzbrojeniem. Pamiętać trzeba również o prawie mieszczan, jako obrońców swych miast, do noszenia broni, które jednak systematycznie było ograniczane ze względu na nadużywanie wykorzystywania broni, co wprowadzało często poważne zakłócenia w życiu miasta. Posiadanie broni mogło być, tak jak w przypadku kupców czy może także bogatych patrycjuszów, wynikiem konieczności obrony mienia, jej obecność w domowym zaciszu mogła dawać jej właścicielowi poczucie bezpieczeństwa. Przypuszczać również można, iż niektórzy z mieszczan „parali się” wojennym rzemiosłem, służąc w wojskach zaciężnych.

Zofia Wilk-Woś

WEAPONRY AND EQUESTRIAN GEAR IN THE INVENTORIES OF KRAKÓW CITIZENS IN THE SECOND HALF OF THE XVth CENTURY

The following article is an attempt to analyse and interpret the weaponry and other elements of equestrian gear, which were recorded in XVth century inventories of Kraków citizens. The paper discusses offensive and defensive armaments and equipment while interpreting German, Latin and Polish terms and assessing an approximate value of the above-mentioned objects. Subsequently, the article explains the reasons for including weaponry in the inventories.

¹⁴² *Kodeks Behema*, tabl. 2.

The analysis of the movable items has shown that the weaponry is characteristic of the inventories which are more exhaustive in terms of quality as well as quantity of contents. The weaponry groups display both uniformity (they show wide use of cross-bows and sword, and, as far as the defensive weapon is concerned, helmets, coats of mail and metal plates) and differentiation. Weapon kits confirm a good preparation of Kraków citizens for military assaults. It should be remembered that the above-mentioned documents concern mostly the wealthiest stratum of Kraków inhabitants, who could afford the purchase of the appropriate weapons. It has also been concluded, that the appearance of weaponry in the inventories of movables was connected with military duties of the citizens. The presence of weaponry, especially in the case of the reach merchants and council members, might have resulted from the necessity of defending the possessed wealth and it thought to have given the proprietor a feeling of personal security.